

ETNICYZOWANIE PRZEDMIOTÓW I JEGO SKUTKI. O ROLI UKRAIŃSKICH ZBIORÓW ETNOGRAFICZNYCH W POLSCE

THE ETHNICISING OF OBJECTS AND ITS RESULTS. ON THE ROLE OF UKRAINIAN ETHNOGRAPHIC COLLECTIONS IN POLAND

Arkadiusz Jełowicki

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie

Abstract: Categorising and contextualising objects in collections is a natural feature of museum professionals and collectors, which they do both with their own collections and others. Assigning given features to objects is connected with their description (e.g. academic) as well as with inventory and storage requirements. Another reason for such practices may also be mentioned here – the need to classify the world of objects and ideas. One of the categories most frequently used in such operations is the ethnic and cultural (or identity and cultural) category, particularly favoured by ethnologists and ethnographers – hence the non-European, non-Polish, Slavonic, Lithuanian, Ukrainian or even Lemko, Boyko etc. collections in museums (and not only there).

Specific comparison of ethnic collections (in this case, Ukrainian) allows at least a few significant questions to be posed regarding the way they function. Firstly, concerning the history of mutual inter-ethnic relations; secondly, concerning their role in Polish ethnographic collecting; thirdly, concerning their impact on the identity of ethnic groups; and concerning the point of ethnicising objects; and finally concerning the impact on the self-reflection of ethnology.

The author replies to the questions raised on the basis of his research in 2010–2012 in over ten Polish museums and collections. While presenting the results of his queries, he tries simultaneously to indicate the multidimensional and multi-context way such collections function in Polish culture.

Keywords: Ukrainians, ethnographic collections, ethnology, ethnicity, musealium.

Naturalną cechą muzealników i kolekcjonerów jest kategoryzowanie i kontekstualizowanie obiektów w zbiorach. Czynią to zarówno z własnymi kolekcjami, jak i „obcymi”. Nadawanie konkretnych dystynkcji przedmiotom związane jest z samym ich opisem (np. naukowym), ale i z potrzebami inwentaryzacyjnymi, magazynowymi. Można tutaj wymienić jeszcze jeden powód takich praktyk – jest nim potrzeba uporządkowania świata rzeczy i idei. W tych zabiegach jednymi z najczęstszych są kategorie etniczno-kulturowe (lub tożsamościowo-kulturowe), szczególnie ulubione przez etnologów i etnografów.

Dobrym przykładem takiego etniczowania przedmiotów są ukraińskie zbiory etnograficzne w Polsce. Mają one swoją burzliwą historię, która w zadziwiający sposób opowiada także o losach etnografii i związanego z nią kolekcjonerstwa w Polsce. Zasoby, jakie posiadamy w kraju, są znaczne i znaczące. Poszczególne kolekcje możemy znaleźć w różnych regionach – nie zawsze łączonych z tą grupą etniczną. Swoista komparatystyka takich przedmiotów pozwala także na ogólniejszą refleksję dotyczącą ich funkcjonowania w kulturze.

Artykuł ten bazuje na badaniach prowadzonych przeze mnie w latach 2010–2012, finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie w ramach grantu badawczego N N109 229939 pt. „Zbiory etnograficzne kultury ukraińskiej w Polsce”. Wyniki kwerend wsparłem literaturą naukową, głównie zamieszczoną w wydawnictwach muzealnych. Najczęściej jej autorami są muzealnicy: Danuta Blin-Olbert, Maria Brylak-Załuska, Jerzy Czajkowski, Magdalena Dolińska, Iwona Frączak, Marek Grabski, Antonii Kroh, Stefan Lew, Anna Mielczewska, Jan Niedźwiecki, Marian Pokropek, Witold Jan Suliga czy Krzysztof Wolski¹ – by wymienić tych najważniejszych.

Myślę, że najbardziej interesujący dla czytelników będzie opis kwerend w poszczególnych placówkach, metodologia, metodyka, a szczególnie proces etniczowania przedmiotów w ramach moich badań.

Na obszarze współczesnej Polski wybrałem dwa regiony, na których zogniskowałem swoje prace: południowo-wschodni oraz północno-zachodni. Związane to było oczywiście z dawnym i współczesnym osadnictwem interesującej mnie grupy. Rozszerzyłem je o kilka reprezentatywnych, z mojego punktu widzenia, instytucji „z głębi” kraju. Zainteresowałem się głównie muzeami, ale także kolekcjami prywatnymi. Wśród wybranych instytucji były muzea: Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemysłu, Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sądecki Park Etnograficzny w Nowym Sączu, Etnograficzne w Krakowie, PME w Warszawie, Pomorza Środkowego w Słupsku, Zachodniokaszubskie w Bytowie, Muzeum w Koszalinie, Lubuskie w Gorzowie Wielkopolskim, Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, a także kolekcje prywatne: Teodora Petriczki (Czarne) i Krzysztofa Bybła (Szprotawa). Ponadto, ale tylko ankietami, zostały objęte 53 muzea.

Spośród wyszukiwanych obiektów wyłączyłem przedmioty sakralne powstałe w profesjonalnych zakładach rzemieślniczych czy klasztorach (ikony, szaty liturgiczne). Ponadto do szeroko rozumianego ukraińskiego kręgu kulturowego włączyłem przedmioty związane z kulturą Łemków, nie przesądając jednocześnie o przynależności jej konkretnych członków do którejś z dwóch opcji etniczno-politycznych.

Pozyskane w trakcie kwerend materiały należało poddać weryfikacji i interpretacji. Przyjąłem, że jedną z atrybucji

wytworu materialnego, w tym również etnograficznego obiektu muzealnego, może być jego „przynależność” etniczna. Przedmiot nacechowany etnicznie pozostaje w różnorakich związkach z grupą, która ten przedmiot wytworzyła i posługiwała się nim. Umieszczenie artefaktu w muzeum lub w kolekcji prywatnej nadaje mu szczególne, symboliczne znaczenia, zwłaszcza, jeśli uznany został za własność mniejszościowej grupy etnicznej. Trudności interpretacji wynikały przede wszystkim z niezwykle płynnego definiowania etniczności przedmiotu etnograficznego.

Uzyskane dane i informacje analizowane były przeze mnie na dwóch etapach badań. Pierwszy, czasowo przebiegał równoległe do kwerend muzealnych i kolekcjonerskich. W trakcie zapoznawania się z dokumentacją i wszelkim spisami (inwentarzowymi i zwykłymi listami) musiałem na bieżąco weryfikować etniczność artefaktu lub przynajmniej wstępnie ją określać. Równie ważne były rozmowy z samymi kustoszami poszczególnych zbiorów, którzy zwykle posiadali szerszą wiedzę niż ta w katalogach. Drugi etap interpretacji materiału miał miejsce po pozyskaniu całości wstępnych danych z muzeum czy kolekcji, oraz po uzupełnieniu go o informacje z literatury naukowej i innych źródeł. Był to moment rozstrzygający, czy dany przedmiot ostatecznie zaliczyć do badanej grupy. Odbывало się to już po zakończeniu wszelkich kwerend i odsłuchaniu wywiadów. Wynikiem tego etapu był między innymi katalog przedmiotów ukraińskich z konkretnego muzeum, kolekcji.

Zdecydowanie najtrudniejszym momentem badań było rzeczywiste wyodrębnienie, spośród innych niemieszczących się w tej kategorii, muzealiów o ukraińskiej proveniencji. Proces etniczowania, czyli nadawania etnicznych (i kulturowych) desygnatów rzeczom, jest operacją interpretacyjną opartą o przesłanki, a nie jednoznaczne i rzadkie w tej materii dowody. Dlatego trzeba było zastosować przynajmniej kilka równoważnych metod. Pierwsza, zakreślająca maksymalnie szeroko zbiór, wyznaczała etniczność poprzez zaistniały w przeszłości jakikolwiek związek danego przedmiotu z ukraińskością. Najczęściej było to miejsce zamieszkania dawnego właściciela – jeśli posiadał on imię lub nazwisko sugerujące pochodzenie ukraińskie, to fakt ten wzmacniał nasze założenie badawcze. Ważne było przy tym datowanie. Dany przedmiot musiał powstać w ukraińskiej miejscowości przed przesiedleniami. Wyjątkiem są przedmioty wytworzone i wskazane przez świadomych Ukraińców już po 1947 r., na przykład na zachodzie Polski. Drugim sposobem wyodrębnienia ukraińskich muzealiów był oczywiście opis w księgach inwentarzowych i kartach katalogu naukowego. Określenia: ukraińskie, łemkowskie, ruskie powinny jednoznacznie definiować etniczność. W tym wypadku należało sobie zdawać sprawę, że autorami wpisów były osoby o różnym poziomie wiedzy i doświadczenia zawodowego i osobistego. Należało także zwrócić uwagę, że wcześniej we wpisach z lat 60. i 70. XX w. raczej unikano określenia „ukraińskie” (wyjątkiem było „pochodzenie: USRR”). Moim zdaniem posługiwano się przymiotnikami bardziej neutralnymi, takimi jak: ruskie, łemkowskie, z okolic Sanoka itp. Oczywiście te dwa sposoby wyodrębnienia nie są doskonałe, dlatego tam gdzie się to udaje należy stosować bardziej obiektywne i sprawdzalne współcześnie metody badawcze. Najłatwiejsze do wyodrębnienia były tkaniny. Stroje ludowe i towarzysząc im tkaniny użytkowe: ręczniki, serwetki

czy obrusy dekorowane były w charakterystyczny dla ukraińskich grup etnograficznych sposób. Towarzyszyć im mogły napisy cyrylicą lub wschodnie krzyże, co potwierdzało etniczny charakter przedmiotu. Podobnie było z pisankami z symbolami Tryzuba w Przemyślu. Trudniej o taką weryfikację dla narzędzi rolniczych czy domowych. Tutaj zawsze będziemy się posługiwać przypuszczeniem czy domniemaniem². Nawet znając nazwisko sprzedającego i jego etniczną identyfikację, nigdy nie będziemy mogli z pełnym przekonaniem zaliczyć danego obiektu do opisywanej grupy. Tu najlepiej objawia się płynność etniczowania.

Spśród badanych placówek muzealnych najważniejszym było Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyślu, założone w roku 1909. Jak rzadko które polskie muzeum, było ono „zakładnikiem” burzliwej historii stosunków polsko-ukraińskich. Jego losy splatają się z funkcjonującym w tym mieście w latach 1932–1945 Ukraińskim Muzeum Regionalnym „Strywihor”. W Przemyślu od końca XIX w. aż do czasów dzisiejszych widać rywalizację dwóch narodów na niwie kulturalnej. Polacy prawie zawsze byli tutaj stroną mocniejszą – wcześniej zakładali swoje instytucje i miały one szerszy zasięg działania. Szczególnie silne współzawodnictwo miało miejsce w latach 30. XX w. i do pewnego stopnia było ono korelatem walki politycznej. Wynik tych zmagania można zobrazować liczbą muzealiów w obu placówkach w 1939 r.: polskich było ok. 19 000³, ukraińskich 5000 – w tym 1500 etnograficznych⁴. Po burzliwych latach 1939–1944 (likwidacje, łączenia, utrata części zbiorów), w 1945 r. strywihorską kolekcję przejęło polskie muzeum⁵. W wyniku kwerendy w 2012 r. w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej wyodrębniłem i zaliczyłem do ukraińskich przedmiotów etnograficznych w sumie 1053 obiekty, co stanowi około 20% wszystkich etnograficznych muzealiów w tej placówce. Niewiele mniej niż połowę z nich stanowią zbiory po „Strywihorze” (444 sztuki): 391 z nich to pisanki, 241 to wytwory z Huculszczyzny lub regionów sąsiednich, zabytki z Łemkowszczyzny czy Bojkowszczyzny występują nielicznie, a ich część została określona enigmatycznie „z okolic Przemyśla”.

Druga przykładowa kolekcja, jaką chciałbym przedstawić, należała do osoby prywatnej, niestety już nieżyjącej – Teodora Petriczki z Czarnego koła Człuchowa. Pochodził on ze wsi Trzcianiec położonej na pograniczu bojkowsko-dolińskiego. W 1947 r., mając 11 lat, został wywieziony w trakcie Akcji „Wisła” na Pomorze. Tam pod koniec lat 70. XX w. rozpoczął zbieranie wśród rodziny i współrodaków przedmiotów pochodzących jeszcze, jak to określał, z *gó*. Będąc stolarzem sam dokonywał napraw i konserwacji pozyskanych sprzętów. Były to głównie narzędzia rolnicze, domowe, oporzędzenia dla zwierząt, a nawet kompletny wóz gospodarczy z Ropienki. W szczytowym momencie kolekcja obejmowała 250 obiektów i była często wystawiana w lokalnych domach kultury, świetlicach grekokatolickich i przy rozmaitych ukraińskich okazjach. Jednak najważniejszą była otwarta w lipcu 2012 r. w Narodnym Domu (Narodnyj Dim) w Przemyślu wystawa pt. „W poszukiwaniu utraconych światów. 65 lat po Akcji »Wisła«”. Po niej większość kolekcji pozostała już na zawsze w tym ukraińskim domu kultury⁶.

Przedstawione poniżej zbiorcze i skrótowe wyniki moich badań prezentują większą część ukraińskich zbiorów etnograficznych w Polsce (ale oczywiście nie wszystkie). Warto

w tym miejscu spróbować scharakteryzować je i ułożyć w swoistą mapę geograficzną i historyczną. Chyba najciekawsza będzie tu analiza miejsc, regionów czy grup etnograficznych, z jakimi wiąże się powstanie lub pochodzenie badanych obiektów. Najwięcej jest przedmiotów pochodzących lub mających związek z Łemkowszczyzną. Jest ich około 4000 (bez sztuki sakralnej i ludowej). Równie dużo jest zbiorów z Huculszczyzny – około 3400 pozycji inwentarzowych, przy czym muszę tu zastrzec, że jest jeszcze sporo obiektów w kolekcjach, do których nie dotarłem. Stosunkowo mało reprezentowaną grupą etnograficzną są Bojkowie, z którymi związanych przedmiotów naliczyłem około 400. Inne kolekcje reprezentują Wołyń (około 900 obiektów – głównie pisanki w Krakowie), Podole, Lwowszczyznę i pas nadbużański – okolice Hrubieszowa (około 100, ale o niepewnym oznaczeniu etnicznym), Chełmna i Włodawy (około 600, ale również o niepewnej atrybucji etnicznej).

Równie ciekawą mapę tworzą obszary obecnie istniejących etnograficznych kolekcji ukrainianów, czy to muzealnych czy innych. Tutaj można również wyróżnić dwa główne regiony oraz strefę pośrednią, które nieco pokrywają się z obszarami przedstawionymi wyżej. W pierwszym, ściśle związanym z dawnym osadnictwem ukraińskim, mieszczą się muzea i kolekcje w Bielsku Podlaskim, Holi, Hrubieszowie, Przemyślu, Komańczy, Myczkowie, Sanoku, Zyndranowej, Jaśle, Łosiu, Gorlicach, Nowym Sączu, Zakopanem i Krakowie. Drugi „pas” występowania kolekcji związany jest z zachodnią i północną Polską i wyznaczają go: Wrocław, Zielona Góra, Gorzów Wielkopolski, Szprotawa, Międzyrzecz, Piła, Czarne, Koszalin, Słupsk, Bytów, Gdańsk, Olsztyn i Olsztynek. Pomiędzy nimi są muzea i kolekcje, które powstały bądź to przed rokiem 1939 (Łódź), bądź przypadkowo (Grudziądz) lub jako centralna składnica (Warszawa), czy wreszcie w wyniku zainteresowań poszczególnych zbieraczy (Otrębusy).

W mojej ocenie najważniejsze poznane przeze mnie ukraińskie muzealia to model cerkwi i dzwonnicy z Huculszczyzny w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, który najprawdopodobniej był eksponowany na pierwszej polskiej wystawie w Kołomyi w 1880 r., a którą współorganizował Oskar Kolberg⁷.

Na koniec warto podliczyć wszystkie etnograficzne ukrainiana, do których dotarłem. Jest ich ponad 15 000, z czego w kolekcjach prywatnych (lub podobnych) około 800. Pozostałe znajdują się w różnych inwentarzach muzealnych. Liczbowo największy z nich jest zbiór krakowski (ok. 7500 obiektów – 10% własnych zbiorów), potem sanocki (1846 obiektów – 7% własnych zbiorów), warszawski (trudne do uchwycenia i dyskusyjne 1600 obiektów – 2% własnych zbiorów), przemyski (1053 obiekty – 20%) oraz szreniawski (ponad 400 obiektów – 1,6 % własnych zbiorów). Najmniejsze zbiory ukrainianów są w Koszalinie (22 sztuki) i Międzyrzecz (7 sztuk). Oczywiście, jak już wielokrotnie wspominałem, dane te należy w wielu przypadkach traktować jedynie jako oddające pewne proporcje, ale niewyczerpujące tematu. Wyszukiwanie znaczników etnicznych badanych przedmiotów było trudne i nie zawsze można było z całkowitą pewnością określić ich pochodzenie.

Po przedstawieniu zarówno metodologii etniczowania przedmiotów, jej wymiernych efektów oraz niektórych tylko kontekstów ich funkcjonowania warto zastanowić się nad

rolą, jaką pełnią opisywane zbiory. Przede wszystkim jednak nad skutkami takiego oznaczania obiektów w kolekcjach.

Po pierwsze są one materialnym świadectwem przeszłości stosunków polsko-ukraińskich w ostatnich prawie 200 latach. Dzięki nim można prześledzić poszczególne okresy z tych burzliwych dziejów: epokę zmagania galicyjskich i polskiej dominacji kulturowej, równoległe przebiegającą fascynację Huculszczyzną, potem czasy II Rzeczypospolitej z jej różnorodnością etniczną i etnograficzną, dalej czas czystek etnicznych, a na koniec powolne i systematyczne odradzanie się zainteresowania ukraińską kulturą ludową. Świadectwo to ma inny charakter, niż w przypadku źródeł pisanych. Więcej tutaj trzeba „czytać pomiędzy wierszami” (obiektami). Jest mniej oczywistości. Przedmioty znajdujące się w badanych zbiorach mają różne konteksty, które mogą być rozmaicie odbierane. Dla przykładu, jeżeli spojrzymy na zasięg geograficzny pozyskań przedstawionych muzealiów, to możemy zobaczyć obszar polskich aspiracji terytorialnych (politycznych, gospodarczych, etnicznych) w różnych okresach naszych dziejów. Zbiory te są również materialnym śladem po istniejącej w przeszłości wielonarodowej II Rzeczypospolitej. Są wreszcie świadectwem po grupach etnograficznych, które po 1947 r. praktycznie przestały istnieć: łemkach, Dolinianach i po części Bojkach. Przesiedlenia z lat 40. XX w. stworzyły także nowe zjawiska kulturowe. Możemy je zaobserwować na tzw. ziemiach odzyskanych. W istniejących tam polskich muzeach przez ostatnie 50, 60 lat powstały mini kolekcje ukraińskie, które funkcjonują obok polskich, kaszubskich, ale i niemieckich. Są one świadectwem skomplikowanych dziejów tych terenów.

Dla pełniejszego zrozumienia roli przedstawianych zbiorów warto wspomnieć o kilku faktach z historii polskiej etnologii i jej muzealnictwa. Odważyć się wysunąć tezę, że polska etnografia rodziła się badając kulturę ludową Ukraińców. W ramach tego procesu z wielkim trudem rosło zrozumienie najpierw dla ich autonomiczności kulturalnej, potem dla odrębności etnicznej. Chlubnym wyjątkiem są tu badacze Antonii Marcinkowski i Jan Baudouin de Courtenay. Warto także wspomnieć, że pierwszą profesjonalną – czy to ze względu na metodykę zbierania eksponatów czy opiekę naukową – polską wystawą etnograficzną była ekspozycja otwarta w 1880 r. w Kołomyi, której autorami byli Władysław Przybyszewski i Oskar Kolberg. Większość przedmiotów tam prezentowanych zaliczała się do ukraińskiego kręgu kulturowego. Jej wpływ na rozwój naszego muzealnictwa etnograficznego jest nie do przecenienia. Wystawa ta także zapoczątkowała modę na zbieranie wytworów nawiązujących do kultury ludowej Huculszczyzny. Najpierw objęła ona elity galicyjskie, potem – dzięki licznym przekazom – wniknęła do polskich muzeów. Skala darów i zakupów od końca XIX do połowy XX w. była tak duża, że zachwiały one proporcjami, w jakich powinny być zbierane.

Trochę odmienną rolę dla polskiego muzealnictwa pełnią skanseny prezentujące ukraińską kulturę ludową. Po pierwsze ich działalność w latach 60. XX w. i później miała charakter ratunkowy, mimo pewnych zastrzeżeń do niektórych stosowanych w nich metod pozyskiwania. Większość zdobytych wtedy obiektów, a szczególnie tych pozyskanych od nowo osadzonych na terenach przesiedleń Polaków, nie przetrwałaby następnych dekad. Nawet jeżeli dzisiaj prezentowane są w otoczeniu polskich obiektów (tzw. przeszłość domniemana Marii

Brylak-Załuskiej), to są materialnym źródłem wiedzy o kulturze łemków czy Bojków. Po drugie mogą one być dla Polaków podstawowym przewodnikiem po innych kulturach etnicznych.

Opisywane kolekcje odgrywają również rolę w budowaniu tożsamości, szczególnie dla mniejszości ukraińskiej. Jednak zbiory takie powinny być lokalne, prywatne (najlepiej, gdy kolekcjoner pochodzi z okolicy bliskiej widzom) lub przynajmniej odgrywać emocje związane z traumą Akcji „Wisła”. W tym miejscu warto zaprezentować kilka myśli ogólniejszych, związanych z problemem tożsamości i znaczenia dla niej przedmiotu o cechach etnicznych. Przykład ukraińskiej mniejszości w Polsce jest tutaj chyba szczególny. Jej świadomość etniczna jest w dużym stopniu „chłopska”, a przy tym traumatyczna, związana z wysiedleniami. Przywołać można pojęcie depozytu pamięci. Badając ukraińskie kolekcje prywatne, rozmawiając ze „zwykłymi” Ukraińcami zauważałem, jak wielkie znaczenie mają dla nich pamiętki po dziadkach. Najczęściej były to albo dewocjonalia, albo przedmioty codziennego użytku należące do kultury ludowej, zwykle elementy stroju. Dla nich te martwe z pozoru rzeczy nabierały charakteru sentymentalnego i żywego łącznika ze światem, który odszedł. To były właśnie ich depozyty pamięci. Jesli by zastanowić się nad tym głębiej to wydaje się, że rzeczy te są namiastką innej dawnej rzeczywistości kulturowej i etnicznej, dziś już nieistniejącej. Otaczając się nimi w jakiś sposób manifestujemy swoją tożsamość etniczną ale i – świadomie lub nie – kontestujemy tę, w której funkcjonujemy na co dzień. Otaczając się przedmiotami należącymi w przeszłości do naszej kultury, przez moment odbudowujemy ją a jednocześnie dostosowujemy do naszych czasów. Świetnym tego przykładem są watry ukraińskie (czyli coroczne spotkania Ukraińców – także łemków – połączone z biesiadowaniem, folklorem oraz uroczystym paleniem dużego ogniska – tytułowej watry), w których folklor i przedmioty etnograficzne grają najważniejszą rolę. Często słyszałem od moich ukraińskich rozmówców na temat tych spotkań: *jadę tam nala-dować akumulatory*, utrwalić własną tożsamość etniczną. Wreszcie mają one charakter komemoracyjny, upamiętniający ofiary czystek etnicznych (zamiast miejsc pamięci – pomników, chat, cerkwi), a także są materialnym zakotwiczeniem dla pamięci zbiorowej⁸.

W tym miejscu warto przypomnieć termin Krzysztofa Pomiana – semiofory. Myślę, że świetnie opisuje on ukraińskie przedmioty etnograficzne (zwłaszcza te codziennego użytku), a zarazem tłumaczy istotę ich etnicyzowania. Bowiem kiedyś zwykle i niezwykle użyteczne piły, żarna, dzieże oraz mniej codzienne soroczki czy ręczniki, dziś są nieużyteczne lub pełnią bardziej statyczną rolę (tylko rytualną) w życiu Ukraińców w Polsce. Więcej, dla młodego pokolenia są niezrozumiałe i nieadekwatne cywilizacyjnie. Poprzez nadawanie im wartości sentymentalnych, historycznych, no i wreszcie etnicznych nabierają nowych znaczeń i stają się znaczące. Nie tylko dlatego, że prababcia się nimi posługiwała, ale dlatego, że pochodzą „stamtąd” i tam były używane. Oczywiście bardziej to dotyczy prywatnych kolekcji, mniej muzealnych⁹.

Na koniec chciałbym się podzielić ogólniejszą refleksją dotyczącą roli, jaką pełnią zbiory ukraińskie w naszej kulturze, w kontekście trudnych relacji polsko-ukraińskich. Widzę je bowiem – w perspektywie ostatnich dwóch wieków – nie jako zbiory równorzędne, ale jako odzwierciedlenie pewnego rodzaju polskiego ekspansjonizmu kulturowego. W tym

szerokim kontekście rodziła się polska etnologia i muzealnictwo etnograficzne. W swych początkach było ono niejednokrotnie „ślepe” na aspiracje etniczne Ukraińców. Dlatego, moim zdaniem, wartym zastanowienia się jest pogląd, że w jakimś głębokim sensie ukraińskie zbiory etnograficzne w Polsce są oznaczone naszym dążeniem do dominacji. Może także

są śladem zbyt ambitnych, a zarazem ślepych na aspiracje innych, dążeń politycznych i kulturowych Polaków. Czy nie czas na refleksję nad nimi przy wykorzystaniu teorii postkolonializmu? Bowiem, jak można dążyć do wzajemnego porozumienia i potem pojednania, nie zdając sobie sprawy z odbioru własnej grupy etnicznej przez adwersarza?

Streszczenie: Naturalną cechą muzealników i kolekcjonerów jest kategoryzowanie i kontekstualizowanie obiektów w zbiorach. Czynią to zarówno z własnymi kolekcjami, jak i „obcymi”. Nadawanie konkretnych dystynkcji przedmiotom jest związane z samym ich opisem (np. naukowym), ale i z potrzebami inwentaryzacyjnymi, magazynowymi. Można tutaj wymienić jeszcze jeden powód takich praktyk. Jest nim potrzeba uporządkowania świata rzeczy i idei. W tych zabiegach jednym z najczęstszych jest stosowanie kategorii etniczno-kulturowych (lub tożsamościowo-kulturowych), szczególnie ulubionych przez etnologów, etnografów. Stąd w muzeach (i nie tylko) mamy takie typy zbiorów, jak np.: pozaeuropejskie, niepolskie, słowiańskie, litewskie, ukraińskie czy wreszcie łemkowskie, bojkowskie itd.

Swoista komparatystyka zbiorów etnicznych (w tym przypadku ukraińskich) pozwala na zadanie co najmniej kilku ważnych pytań dotyczących ich funkcjonowania. Po pierwsze o historię wzajemnych stosunków międzyetnicznych; po drugie o ich rolę w polskim kolekcjonerstwie etnograficznym; po trzecie o wpływ na tożsamość grup etnicznych; także o sens etniczowania przedmiotów; wreszcie o wpływ na autorefleksję etnologii.

Autor odpowiada na postawione pytania bazując na swoich badaniach prowadzonych w latach 2010–2012 w kilkunastu polskich muzeach i kolekcjach. Przedstawiając wyniki kwerend, stara się przy tym wskazać na wielopłaszczyznowe i wielokontekstowe funkcjonowanie owych zbiorów w kulturze polskiej.

Słowa kluczowe: Ukraińcy, zbiory etnograficzne, etnologia, etniczność, muzealium.

Przypisy

- ¹ Podaje tu tylko najistotniejsze z nich: D. Blin-Olbert, *Zbiory łemkowskie w muzeach polskich*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1988, nr 30; M. Brylak-Załuska, *Cofnąć czas. O kulturze Zachodniej Łemkowszczyzny w Sądceckim Parku Etnograficznym*, „Zeszyty Sądecko-Spiskie” 2006, t. 1; J. Czajkowski, *Gdy mija 30 lat – czas refleksji*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1988, nr 30; M. Dolińska, *Modele i makietki w Muzeum Etnograficznym w Krakowie*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie” 2010, t. 16; I. Frączak, *Łemkowie w piłskim*, w: *Polska egzotyka w polskich muzeach*, A. Bartosz (red.), Tarnów 2000; M. Grabski, *Kolekcja ceramiki pokuckiej*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie. Przewodnik po zbiorach huculskich Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie” 2009, t. 15; *Łemkowie. Katalog wystawy*, A. Kroh (red.), Nowy Sącz 1984; L. Stefan, *Kultura ludowa Pogranicza Nadszańskiego*, Przemyśl 1969; A. Mielczewska, *Kolekcja huculska Muzeum w Grudziądzu*, „Piłaj” 2002, nr 25; J. Niedźwiecki, *Nowe pogranicze kultur w północnej Wielkopolsce po 1945 roku*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu” 2004, nr 7; M. Pokropek, *Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach jako przykład kolekcjonerstwa wynikającego z zainteresowań naukowo-badawczych*, „Etnografia Nowa” 2009, nr 1; J.W. Suliga, *Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Dzieje kolekcje, kierunki rozwoju (cz. 1)*, <http://www.jws.net.pl/inne/czytelnia/588-jwsuliga-paowe-muzeum-etnograficzne-w-warszawie-dzieje-kolekcje-kierunki-rozwoju-cz-1.html> [dostęp: 20.06.2014]; K. Wolski, *Inż. Kazimierz M. Osirski (14 XII 1883 – 4 II 1956)*, „Rocznik Przemyski” 1957, t. 9.
- ² Przypomina to pojęcie „przeszłości domniemanej” Marii Brylak-Załuskiej skonstruowane na potrzeby urządzania wnętrz budynków w skansenach, por. M. Brylak-Załuska, *Przeszłość dokumentowana, domniemana i „rzeczywistość skrzecząca” – o powstawianiu ekspozycji „muzeum-wsi” w Sądceckim Parku Etnograficznym*, w: *Skanseny po latach – założenia a realizacja. Materiały z ogólnopolskiej konferencji skansenowskiej*, Nowy Sącz 5-6 X 1995 r., Nowy Sącz 1996.
- ³ A. Kunysz, *W służbie kultury i regionu. Rzecz o muzeum w Przemyślu*, Przemyśl 1989, s. 51-55.
- ⁴ M. Łewycka, *Los zabytków kultury ukraińskiej w Przemyślu (1944-1946)*, „Nowa Ukraina” 2007, nr 1-2, s. 102.
- ⁵ Więcej na ten temat: A. Jełowicki, *Ukraińskie Muzeum Regionalne „Strywior” w Przemyślu. Przeszłość czy przyszłość?*, w: *Międzynarodowa Konferencja Naukowa, polska i ukraińska etnologia dzisiaj. Kontynuacje i perspektywy*, Lwów 24 – 27 września 2015, tekst w druku.
- ⁶ A. Jełowicki, *To jest domowe, a to tutejsze... Akcja „Wisła” i ukraińskie losy na Pomorzu*, w: *W poszukiwaniu utraconych światów. Katalog wystawy. 65 lat po Akcji „Wisła”*, O. Solarz (red.), Przemyśl 2012.
- ⁷ R. Brykowski, *W setną rocznicę pierwszej polskiej wystawy etnograficznej w Kołomyi*, „Polska Sztuka Ludowa” 1981, R. XXXVI, nr 2, s. 117.
- ⁸ P. Trzeszczyńska, *Łemkowszczyzna zapamiętana. Opowieść o przeszłości i przestrzeni*, Kraków 2013, s. 124-125.
- ⁹ Semiofory, czyli obiekty wartościowe z kulturowego punktu widzenia, uznawane w danej społeczności za nośniki znaczeń, przy jednoczesnym zachowaniu ich funkcji użytkowej lub z jej wyłączeniem. Więcej na temat swmioforów: K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, H. Abramowicz (tłum.), Lublin 2006, s. 100-101.

dr Arkadiusz Jełowicki

Doktor etnologii, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; kustosz w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie; badacz terenowy, badacz dziedzictwa kulturowego Wielkopolski – autor książ-

ki oraz licznych artykułów poświęconych kulturze tradycyjnej tego regionu; komisarz wielu wystaw poświęconych folklorowi polskiemu i ukraińskiemu, m.in. „W poszukiwaniu utraconych światów” (społeczna wystawa o Akcji „Wisła”, Przemysł 2012), „Nie tylko pisanki” (Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie 2016); e-mail: a.jelowicki@muzeum-szreniawa.pl

Word count: 3 820; **Tables:** – ; **Figures:** – ; **References:** 9

Received: 05.2017; **Reviewed:** 06.2017; **Accepted:** 07.2017; **Published:** 07.2017

DOI: 10.5604/01.3001.0010.2239

Copyright ©: 2017 National Institute for Museums and Public Collections. Published by Index Copernicus Sp. z o.o. All rights reserved.

Competing interests: Authors have declared that no competing interest exists.

Cite this article as: Jełowicki A.; ETNICYZOWANIE PRZEDMIOTÓW I JEGO SKUTKI. O ROLI UKRAIŃSKICH ZBIORÓW ETNOGRAFICZNYCH W POLSCE. *Muz.*, 2017(58): 208-213

Table of contents 2017: <http://muzealnictworocznik.com/resources/html/articlesList?issueId=9587>